

Zgr.4.10.14r. - Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych

Zgr.4.10.14r.

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych

Możemy powiedzieć jedną rzecz: Duch Święty jest przyrównany do wody, tak? Kiedy patrzysz w wodę, bardzo często nie widzisz dna, czasami to jest metr, półtora. Czasami patrzysz w wodę i widzisz tam na cztery metry, na pięć, czasami głębiej. Ale jest taka woda przez którą widzisz Wszechmogącego Boga, niczym nie zamąconego. To jest woda Ducha Świętego. Która pozwala nam zobaczyć kim jest Bóg i przez tą wodę my patrzymy na Boga. Dzisiaj przez tą wodę, przez Ducha Świętego, patrzymy na Wszechmogącego Boga i poznajemy Go. Dlatego ten działający Duch Święty pokazuje nam rzeczywistego Boga. Tylko On pokazuje nam rzeczywistego Boga. On bada głębokości Boże i objawia nam kim jest Bóg. Bez tego Ducha bylibyśmy po prostu jak ludzie, którzy nie byliby w stanie widzieć. Te zamącone wody świata stale by nam zasłaniały Boga. Przyszło życie z Nieba, przyszedł Jezus, odsłonił nam kim jest Bóg, Jego miłość, Jego troskę o nas. A Duch Święty pozwala nam zobaczyć Wszechmogącego.

Jedyne wody, które nie mącą, wszystkie inne mącą. Najlepsze nauki ludzkie mają zmaczenie. To, co Duch Święty przyszedł wprowadzić ma wyraźny obraz. Jeśli będziemy patrzeć i będziemy prowadzeni przez Ducha Świętego to będziemy wiedzieli za Kim idziemy. Wiecie, dlatego, że tak wielu nie doświadcza działania Ducha Świętego, nie znają Boga i dlatego pozostają w zamąceniu jakie jest na ziemi. Ty znasz Boga, ja znam Boga, tamten zna Boga; a jak żyjemy? Jak wygląda życie znających Boga? Jak wyglądało życie, znającego Boga Ojca, Syna, który żył na ziemi? Jak wyglądało Jego życie? Słowo Boże mówi: Kto Go zna ten żyje tak jak On żył na tej ziemi. A więc po czym można poznać, że ktoś zna Boga? Po tym samym życiu. Tylko po tym samym życiu! Nie po filozofii, nie po myślaniach ludzkich, nie po kombinacjach, tylko po życiu można poznać czy ktoś zna Boga tego prawdziwego.

Zobaczcie, że apostoł Paweł znał Jezusa. Przez objawienie doznał całkowitego poznania Jezusa Chrystusa. Zobaczcie jak ten Paweł podchodził do ludzi, wierzących ludzi. To nie był człowiek, który się bawił z ludźmi, bo nie wiedział sam czy ma w lewo pójść czy w prawo. A może w lewo a może w prawo, ludzie gdzie mamy iść, spytajmy się całego grona ludzi: ludzie, gdzie mamy iść. Jeśli będziemy się pytać tak to pobłądzimy na pewno, bo każdy człowiek ma swoją wizję. Ale, że apostoł Paweł znał drogę i wiedział jak się wraca tą drogą. Potrafił każdego napomnieć, nawet Piotra, bo znał Pana Jezusa Chrystusa. Gdyby Go nie znał to by wątpił: a może Piotr ma rację. Albo będziesz Go znał albo będziesz chwiać się, jak bezbożny. Wtedy ludzkie nastawienie i to, że ktoś pomyśli o tobie w ten czy inny sposób spowoduje, że ty odwrócisz się od zwycięstwa Jezusa Chrystusa. Jeśli będziesz próbować inny obraz przynieść na ziemię, to jedynie zdecydowanie napomni cię ten, który zna prawdziwy obraz, inni pójdą za tobą

Dlatego niech ten obraz będzie niczym nie zamącony. Niech Duch Święty nam pokazuje naszego Boga. A wtedy będziemy w stanie budować się na dom dla Boga, bo będziemy wiedzieli co Mu się podoba. Wtedy giną nasze ludzkie kombinacje, dokładki do tego domu, upiększenia domu Bożego, albo zabrudzenia domu Bożego. Nie wiem jak kto sobie wyobraża dom Boży, czy wielki czy mały, jakkolwiek by sobie wyobrażał człowiek nasze wyobrażenia nie mają nic wspólnego z tym co myśli Bóg, tak? Nasze myśli to nie myśli Boga. Nasze drogi to nie drogi Boga. Nasze słowa to nie słowa Boga. Wszystko, co my jesteśmy w stanie wymyśleć, niczym jest dla Niego. On wie czego chce i On ku temu zmierza. Posłał Syna, posłał Ducha. On wie do czego zmierza, a my mamy się Mu poddać. On wie, co chce zrobić. On zaczyna, On

doprowadza do końca. Jeżeli w jakimś momencie wchodzimy Mu w Jego dzieło to odbieramy Mu prawo do decydowania w naszym życiu, i w tym momencie zaczynamy tworzyć inny obraz. My nie jesteśmy w stanie wiedzieć to, co wie Bóg. Nasze poznanie jest cząstkowe, a On wie, do czego zmierza.

Jeśli będziemy poddani Jego woli tak jak był poddany Syn, wtedy On będzie mógł zrobić to, co zamierzył. Jeśli my będziemy przeciwstawiać się Jego woli, wtedy my będziemy przejmować prowadzenie i będziemy uważać, że to musi Mu się podobać. Jemu się nic nie podoba co my wytworzymy sami z siebie. Jezus powiedział: Beze Mnie nic nie zrobicie takiego w czym Bóg miałby uznanie. Nic! Zero! Bez Jezusa nie jesteśmy w stanie zrobić nic w czym Bóg by miał upodobanie. Nic! Nawet najlepsze nasze czyny są jak szata splugawiona, nic nie warto. To musi zrobić On sam, Chrystus w nas. W Jego Duchu musi się to stać, w Jego nastawieniu, w Jego działaniu.

Ewangelia Łukasza 24 rozdział. Musimy wiedzieć za kim poszliśmy, dlatego, że dzisiaj jest tyle kombinacji w sprawie Boga. To diabeł wylewa te zatrute wody, żeby zniekształcić, żeby w ogóle ludzie nie wiedzieli jak szukać Boga. Ludzie walczą o swój obraz Boga, podczas kiedy prawdziwy obraz Boga jest już widoczny. Każdy udowadnia swój obraz mówiąc, że ten jest prawdziwy. A oto widzimy Jezusa. Kto do Niego należy, kto jest Mu poddanym całkowicie, kto wypełnia Jego rozkazy z upodobaniem, kto żyje według Jego Ducha. I w tym 24 rozdziale widzimy tutaj zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. I wiersz 5, te niewiasty, które przyszły do grobu: „A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?”. W ten sposób anioł zwraca się do tych kobiet. Gdzie szukasz swojego Jezusa? Gdzie szukasz prawdziwego Jezusa? Kogo się radzisz pytając o drogę? Kogo się radzisz pytając: jak do Niego dobrze trafić? Można się pytać w wielu miejscach. Ten powie tam, ten powiem tam, ten powie jeszcze gdzie indziej. Każdy myśli, że ma rację. Ale powiem wam, że żywy Jezus, to jest Jezus, który okazuje życie w duchu, w duszy i w ciele, On okazuje życie w całej pełni. On żyje ciałem, duszą i duchem. On jest cały żywy! Jeśli ktokolwiek do Niego przychodzi, musi ożyć. Jego duch, jego dusza i jego ciało, musi ożyć cały człowiek. Nie może być filozofa, który żyje filozoficznie, a jego ciało żyje sobie w swój własny sposób, unosi się duchowo nie wiadomo do którego tam nieba, a ciałem jest zupełnie gdzie indziej. Nie może tak być. U Pana jest wszystko żywe, prawdziwe, wieczne, niezmiennie. On działa, On żyje. Dlaczego więc ludzie szukają żyjącego wśród umarłych? Dlaczego ludzie nie szukają żyjącego wśród żywego Słowa, dzięki żywemu Duchowi Świętemu? Dlaczego się radzą ciała zamiast Boga? Bo nie chcą tak naprawdę żyć z Bogiem, ale chcą dalej żyć po swojemu, i nie potrzebny jest im Jezus, który chce odebrać im życie po to, aby On żył już w nich. Oni chcą swojego „ja”, oni chcą pokazać swoje „ja” chcą udowodnić, że są mądrzy. Chcą udowodnić, że potrafią Bogu udowodnić to, że nie jest z nimi tak źle. No wszystko to potrafią zrobić. Tylko co nie potrafią? Żyć. Jeśli bym się spytał apostoła Pawła o Jezusa, to co on by mi odpowiedział? Dobrze, umarł za twoje grzechy, tam na Golgocie twoje grzechy zostały włożone na Niego, a On umarł z powodu twoich grzechów; musisz umrzeć i ty. Dobrze, chcesz nowego życia, On zmartwychwstał, w Nim dostajesz nowe życie. Chcesz nowe życie? Masz je w Jego zmartwychwstałym życiu. Dobrze. I mówi: od tej chwili będę karmił każde twoje nieposłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi, aż dojdiesz do pełnego posłuszeństwa. Dobrze? Chcesz Jezusa? Chcesz sługi, który zna Jezusa? On nie będzie pobłażał twojej cielesności w niczym! Ponieważ on wie ile to kosztowało Ojca, by posłać Syna na tą ziemię za nasze grzechy. On wie jaką cenę zapłacił Ojciec. Taki sługa nie będzie się bawił z tobą, bo ty bawisz Jezusem. Chcesz Jezusa? To od tej pory będziesz się słuchał każdego Jego Słowa! Chcesz nowego życia? W nowym życiu wola Jezusa się liczy, tylko. Nie twoja ani moja! Chcesz Jezusa? Sługa Boży Ci powie: od tej chwili będę karmił każde Twoje nieposłuszeństwo Jezusowi, aż będziesz Mu posłuszny do końca! Bo jest sługą Bożym i zna Jezusa. Ale każdy, który nie zna Jezusa powie: fajnie, tu jest śmierć, tu jest zmartwychwstanie, tu jest łaska, możesz żyć po swojemu, kiedyś może jakoś się to poukłada. Nie! Ani Jezus tak nie mówił. On powiedział Kto chce pójść za Mną... Co ma zrobić? Wyprzeć się samego siebie, wziąć swój krzyż na siebie, pójść za Nim i naśladować Go. To

jest nowe życie: Pójść za Nim i naśladować Go! Od chwili, kiedy powstaliście z wody chrztu, aby pójść za Nim, od tej chwili każdy normalnie żyjący sługa Boży będzie wymagać od ciebie posłuszeństwa w tych sprawach, które są rozważane ze Słowa Bożego, abyś tego się słuchał czy słuchała i w tych sprawach, abyś tak żył, czy żyła jak mówi Słowo Boże, aż do pełnego posłuszeństwa. To jest prawdziwe poznanie Jezusa. Tu nie ma zabawy ani lekceważenia, ani to, że ludzie mogą sobie decydować co chcą. To jest bożek, to jest bożek dzisiejszych czasów, antychryst, ludzie decydują co chcą. Nie! Bóg zadecydował co chce. Jego wola jedynie się liczy. Odstępstwo jest odstępstwem do antychrysta, do buntu, do stanowienia po ludzku w sprawach Bożych.

Zobaczcie, że Jezus mówi: Kogo Ojciec do mnie przyprowadzi, Ja go przyjmę. Może to być człowiek nie wiadomo jaki. Może wyglądać nie wiadomo jak. Może to być po prostu niechluj albo wspaniale ubrany człowiek, nie ma znaczenia. Jezus mówi: kogo Ojciec do Mnie przyprowadzi tego przyjmę. Może to być bandzior albo taki zawsze kulturalny. Nieważne! Tego przyjmę. I co z nim zrobić? Zaprowadzę go na śmierć, aby umarł. Czy to był taki czy taki, nie ma znaczenia. I kiedy umrze, dam mu nowe życie, aby żył już dzięki Mnie od tej chwili. To mówi Jezus. I taka prawda będzie do końca tych dni na ziemi, aż On wróci. I ta prawda pozostanie zbawienna dla tych, którzy chcą się uratować. Zobaczcie, że dlatego, że ten Jezus jest coraz mniej znany, dlatego ludzie bawią się sobą nawzajem. Nie wiedzą czego do końca chcą. Każdy ma swoje racje, każdy ma swoje prawa, każdy decyduje o swoim życiu. A Jezus powiedział: koniec! Koniec samowoli! Koniec życia po swojemu! Od tej chwili masz żyć dzięki Mnie. Jeśli nie, to zginiesz. Gdzie szukasz Jezusa? Musisz szukać Go wśród żywych ludzi, którzy znają Jezusa, którzy powiedzą ci prawdę o Jezusie i powiedzą ci co chce Jezus od ciebie, i oni sami również wiedzą, że tak muszą żyć. Paweł mówi: choćbym zyskał miliony ludzi, a bym wyparł się tego posłuszeństwa Jezusowi, zaniedbał to posłuszeństwo, to ja zginę, choć tych milion pójdzie do wieczności. On wiedział jaki jest Jezus, że u Jezusa nie można sobie tak zarobić, żeby później popełniać przeciwko Niemu przestępstwa i żyć, jako żywy, dalej. On jest jedynie życiem: Jezus! Dopóki należysz do Jezusa to żyjesz. Kiedy przestajesz należeć do Jezusa to jesteś martwy. Martwy dla życia. Oczywiście żyjesz jako człowiek, masz swoje pomysły, swoje mniemania religijne, swoje plany religijne, swoje zwycięstwa religijne, swoje porażki religijne, ale nie masz życia, nie masz prawdziwego celu, nie masz uświęcenia, które pochodzi z Ducha Świętego, a nie z tego ciała.

Księga Objawienia trzeci rozdział. Gdyby to nie była poważna sprawa to Bóg nie posłałby Swojego Syna na krzyż za ciebie i za mnie. Gdyby to miała być zabawa nasza w Kościół to Bóg by nie posyłał nam Syna. Jeśli to by miały być nasze mrzonki wniesione do Kościoła to Bóg nie posyłałby Syna. Miejcie swoje mrzonki i życie swoimi mrzonkami i tak zginiecie, bo i tak nic by wam nie pomógł Syn jeśli chcecie tak żyć dalej. Ale jeśli chcecie żyć inaczej, jeśli chcecie umrzeć dla swoich mrzonek to posłałem wam Syna, aby pomógł wam umrzeć, dając wam miejsce śmierci, którego nikt z was bez Jezusa nigdy by nie osiągnął. Śmierć Syna Bożego jedynie dała nam tę możliwość. Kościół to jest miejsce święte, to jest miejsce, gdzie Chrystus zlewa Swoje życie. Piękno Kościoła to jest Chrystus w nas, nadzieja chwały. To nie jest piękno starego Adama czy Ewy. Powiem wam, że ten Chrystus właśnie umyka sprzed oczu wielu ludziom, ludzie już mają swojego chrystusa samowoli, własnej sprawiedliwości. „A do anioła zboru w Sardes napisz: *To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły*”. Co się stało, że człowiek nosi to imię, ale jest umarły? Co się stało, że nosi imię żyjącego, nazywa się od Chrystusa a jest umarły? Dlaczego jest taka różnica? Przecież Jezus jest życiem. Dlaczego więc nosi imię życia, a jest umarły? Bądź czujny. Człowiek stracił czujność. Przestał słuchać Jezusa, zaczął słuchać inny głos i zaczął za tym głosem coraz więcej podążać. Coraz bardziej idzie teraz za śmiercią a nie za życiem. Coraz częściej zaczyna żyć według śmierci słów, a nie słów życia. Jezus mówi: Bądź czujny i utwierdź co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci. To, co coraz bardziej zanika to jest Chrystus; utwierdź to, niech to wraca na swoją pozycję, posłuszeństwo Jego przykazaniom, radość

należenia do Jezusa, radość słuchania Jego głosu, radość mówienia Jego słów, opowiadania o tym Chrystusie. Zadowolony człowiek słyszy Chrystusa, słyszy Jego słowa i będzie je powtarzał coraz więcej. Ochotnym sercem powtarzał słowa Jezusa, bo te słowa obdarzyły go życiem, nowym życiem. Będzie się cieszyć, że nareszcie może mówić słowa, które darzą życiem. Nie musi się bać tych słów, bo one są piękne. Nie musi dostosowywać się do warunków dzisiejszych czasów, gdzie mówienie Jezusa Chrystusa, imię wymawiane, chlubienie się Chrystusem, mówienie w Biblijny sposób jest uznawane za dewocję. A psychologiczne, filozoficzne komunikowanie się ze sobą nawzajem, jest uznawane za chrześcijaństwo. Biblia nigdy nie będzie dewocją. Biblia jest życiem. To jest żywe słowo i powinniśmy rozmawiać zgodnie z żywym Słowem do końca naszych dni, tu na ziemi. Bo tak mówił Jezus, Słowo, które stało się ciałem, a przez to, widocznym życiem dla mnie i dla ciebie.

A więc to doświadczamy i o tym też mówimy. A więc utwierdzaj to, co pozostało. Ale też są ludzie, którzy coraz bardziej odchodzą od czujności, od wierności Chrystusowi. Coraz mniej czujności, coraz więcej myśli o ziemi. Coraz więcej myśli o tym co na ziemi można stracić, a co osiągnąć, co zyskać. Ile w tym jest swego ja. Coraz więcej jest myślenia o sobie, a nie o Chrystusie. O czym myśli częśćka twojego ciała? O tym co ty myślisz. Jeśli mamy być Chrystusa, to musimy myśleć o tym, o czym On myśli. Przez nas muszą przenikać Jego myśli, Jego dążenia. Jezus mówi dalej: „ (...) *nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem.* „ Uczynki więc straciły doskonałość, stały się ludzkie. Skazone hańbą odstępczego, cielesnego, zmysłowego, demonicznego postępowania wobec Boga. Oczywiście nie tak to się nazywa. To się nazywa, że powoli się dochodzi do wszystkiego, nie trzeba się tak śpieszyć dwudziestolatku czy ileś tam letni, dziesięcioletku chrześcijański. Powoli się do wszystkiego dochodzi. Nie! Bóg mówi: dziś jeśli usłyszałeś głos Jego nie zatwardzaj serca swego. Uniż się przed Nim, poddaj się Jego woli. Zaczynij się słuchać Jego głosu i ulegać Jego pragnieniom. Dziś! Nie zostawiaj to na jutro albo na kiedyś indziej. Nie przerzucaj tego co Bóg mówi do Ciebie dzisiaj na kiedyś. To jest zbyt ważne! Zrób to dzisiaj, a usuń to wszystko co masz na dzisiaj bez Boga do zrobienia. Zrób miejsce, usuń te bożki. Niech żyje Chrystus! Niech chwała Jego będzie widoczna. Pamiętaj więc czego się nauczyłeś – mówi Jezus – czego się nauczyłeś od początku. Pamiętaj Tego, od Kogo się tego nauczyłeś. Pamiętaj, Kto otworzył twoje serce, twój umysł, Kto dał ci święte, czyste pragnienia. Kto spowodował to, że bardzo chciałeś być z Nim, dla Niego, poznawać Jego Słowa, że zostawiłeś świat, czy zostawiłaś świat, zostając z Nim u Jego stóp tak jak Maria, zakochany czy zakochana w Jezusie i z upodobaniem słuchający Jego Słów. Pamiętaj więc czego się nauczyłeś i co usłyszałeś i strzeż tego. Zobaczcie te zalecenia Jezusa do tych, którzy mają Imię a są umarli. Ale jeszcze jest coś w nich z pamięci o żywym Chrystusie. Jezus dmucha na to tłące się może jeszcze trochę życie i przypomina: pamiętaj, strzeż tego. Zobaczcie, że mówi do tego Kościoła, do tych, którzy mienią się żywymi, a są umarli, mówi: upamiętaj się. Inaczej: zmień swoje myślenie. Znowuż mówi. Najpierw była zmiana myślenia w człowieku. Człowiek zobaczył więcej, że to co jest prawdziwe to jest Chrystus a nie ja, a później odwrócił się, znowu zaczął patrzeć, że więcej to ja a nie Chrystus. Znowu Jezus mówi: zmień myślenie, bo nie ty lecz Ja jestem życiem, beze mnie jest śmierć. Jeśli tedy nie będziesz czujny – mówi – przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę.” Jezus mówi, że jeśli nie będziesz czujny to nie przyjdę do Ciebie jak przyjaciel do przyjaciela. Zachowam cię tej godziny, zachowam cię do Mojego spotkania, żebyś był gotowy, żebyś była gotowa, spotkać się ze Mną jako czujny sługa, służebnica, którzy żyją dzięki Mnie na tej ziemi i mogą mi otworzyć drzwi i przywitać, gotowi i czujni, należący do Jezusa Chrystusa. Gdzie chcesz szukać żyjącego? Kogo będziesz pytać o drogę? Czy ludzi, którzy porzucili Go? Czy ludzi, których dzisiaj miłością nie jest Jezus, będziesz pytać o drogę? Oni są dla samych siebie przecież tacy polubowni, dla samych siebie już dawno z łaski wyciągnęli to, że Bóg nie będzie dochodził. Co ci doradzą? Jedyne, że im jest miło, że jesteś w ich gronie, że dołączyłeś do nich.

Zobaczmy, że toczy się bitwa o naszą wieczność, to nie jest zabawa. Każdy, który ma świadomość wieczności wie, że nie wolno się bawić w Kościół, że to jest poważna decyzja, żeby należeć do Jezusa. Już

dosyć ludzi powoduje to, że imię Jezusa Chrystusa jest wykpiwane, wyszydzone. Gdyby Kościół żył tak naprawdę jak Słowo Boże mówi, to żyłby dzięki Jezusowi Chrystusowi, i ten świat wstydił by się, wstydił by się swojego życia. A że słyszy i widzi mnóstwo tak zwanych chrześcijan to świat się wcale nie wstydi, bo widząc ich życie, ich słowa i działania, wcale nie czuje się gorszy. A więc potrzebujemy prawdziwego, żywego Jezusa żeby żyć na tej ziemi. I prawdziwych Bożych słów i prawdziwego widzenia przez Ducha Świętego tego co jest rzeczywistością, żeby nie chybić celu. Nie możemy na swoich oczach spocząć, ani uszach, ani umyśle. To musi być Chrystus w nas, nadzieja chwały. Musimy się trzymać Jego jako wyroczni do końca naszych dni. Musimy walczyć o życie swoje i życie tych wśród których przebywamy. Nie ma zabawy w Kościół. Nie ma tak, że ludzie sobie porozmawiają coś, rozchodzą się i każdy żyje po swojemu. To, co jest nam dane, to jest zbawcze działanie Chrystusa. Nie możemy Mu odmówić przyjemności zbawienia nas. Bo kiedy Mu odmówimy przyjemności zbawienia nas, wtedy odmówimy przyjemności sobie samym, żeby być z Nim w wieczności. A to jest przyjemność największa dla nas: być wieczność z Tym, Który nas kocha, Który poszedł za nas na krzyż. Później się może okazać, że człowiek kiedy będzie umierał będzie dopiero myśleć, co ja zrobiłem, czy zrobiłam, ze swoim życiem. Zamiast dać je Jezusowi, żeby On je przygotował do tego dnia śmierci, to sam, czy sama, sobie pozwalałem, czy pozwalałam, żyć po swojemu i teraz wchodzę w śmierć i nie mam życia, nie mam oręża, który pokonuje śmierć. Śmierć nie może pokonać śmierci. Tylko życie pokonuje śmierć. Więc wchodząc w ostatni dzień potrzebujemy życia Jezusa w nas, a nie jakiegoś ludzkiego pomysłu na życie. Jezus bardzo troskliwie mówi do Swojego zborownika: pamiętaj czego się nauczyłeś i co usłyszałeś i strzeż tego, zmień myślenie. Jeśli nie będziesz czujny przyjdę jak złodziej, nie dowiesz się o której godzinie to się stanie. Potrzebujemy ratować się nawzajem w Chrystusie. To nie może być tak, że ludzie się bawią, że wybierają swoje własne decyzje i mówią: ja też jestem chrześcijaninem. Wstyd! Hańba! Jeśli człowiek myśli o sobie, że jest chrześcijaninem, a widać, że jest martwy. Hańba! Jeśli ktoś mówi, że żyje, a widać, że żyje tak jak świat. Hańba! Odstępstwo! Miłość wielu oziębnie – Słowo Boże mówi – w czasach końca. Wielu ludzi odwróci się od Chrystusa, wejdzie w filozofie diabelskie, w sposób myślenia diabła, który przybiera pozór pobożności, ale uczynkami swoimi wypiera się Chrystusa. Dla nas jest tylko jedna Droga i to jest Ciało Syna Bożego. Nie ma innej drogi dla nas ludzi. Jeśli ta Drogą będziemy wracać to wygramy, dojdziemy i cel osiągniemy, bo On kocha nas. On nie odrzuca nikogo kto chce się zbawić, ratować w Nim. Przyjmie każdego, ale musimy się poddać Jego przemianom. On musi nas tak zmienić, żeby Ojciec był zadowolony z tego co Syn czyni w nas, w tobie i we mnie. To jest miłość. Miłość nie chce mieć liczby. Miłość chce mieć tych, których zbawi, uratuje, wprowadzi do wieczności z wielkim zadowoleniem, w wielkiej uroczystości. Jezus mówi: kiedy wrócę po was żywych, wtedy posadzę was u stołu i będę wam służył. Zobaczcie Jego zadowolenie, Jego szczęście. Posadzę i będę wam służył – mówi tak do nas Jezus pokazując jakim szczęściem będzie dla Niego to, że doszliśmy z Nim do wieczności. Zobaczcie, że żywi potrzebują żywych wiadomości. Wielu ludzi czyta gazety, ogląda dzienniki, patrzą na wiadomości ze świata, sprawdzają co w świecie się dzieje przez telewizję i internet. Żywy potrzebuje żywych wiadomości! A żywe wiadomości skąd pochodzą? Tam, gdzie siedzi na tronie chwały Jezus Chrystus! Stamtąd przychodzą żywe wiadomości. Duch Święty przynosi do nas wiedzę, którą potrzebujemy my, dzieci Boże, żeby dojść do wieczności. To jest nasza najwyższa wiedza, którą Duch Święty oznajmia Kościołowi. Tej wiedzy potrzebujemy wszyscy, bo On nie zaniedba żadnej wiadomości, której dziecko Boże potrzebuje żeby osiągnąć wieczność! Tego bądź pewny! Wszystko co potrzeba nam wiedzieć do tego, żeby żyć pobożnie na ziemi i dotrzeć do wieczności pochodzi dla nas z Ducha Świętego. Nie potrzebujemy świata, żeby nas uświadamiał. Świata, który powoduje właśnie to, że chrześcijanie zaczynają się głupio zachowywać, reagować nieprawidłowo w doświadczeniach. A więc potrzebujemy prawdziwych, żywych wiadomości i potrzebujemy znać te wiadomości dzisiaj, każdego dnia, w każdej chwili. Niech Bóg nam pomaga w tym, abyśmy umacniali się nawzajem Tylko żywi, żywi Ciebie chwalą – gdzie to jest napisane? Na pewno w gazecie jakiejś. Czy w Biblii? Tylko żywi Ciebie chwalą – mówi Dawid – dziękuję, że mnie zostawiłeś wśród żywych, że mogę Cię chwalić. Tylko żywi, napełnieni Duchem Bożym ludzie

chwałą Boga w duchu i w prawdzie – jak powiedział Jezus Chrystus – oddają Mu cześć i chwałę. Świętość jest ich przywilejem, ich szatą codzienną jest świętość. Nie wstydzą się świętości! Chlubią się Jezusem jako swoją świętością. Nie wstydzą się Jezusa, gdyż są święci, a świat tkwi w złym! Nie muszą już mówić tak jak świat! Mogą powiedzieć: żyję, bo żyje we mnie Chrystus. Paweł mówi: już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus, z tego się będę chlubić, że ja umarłem na krzyżu dla świata, a świat dla mnie. Niech Bóg nam pomoże.

My potrzebujemy coraz więcej z Boga, żeby dotrzeć do celu. Coraz więcej przeciwników wychodzi naprzeciw, a Kościół jest coraz bardziej umacniany w Duchu Bożym. To Duch Boży dba o nas. To On upomina Kościół o trzeźwość, czujność codzienną, o trwanie w Chrystusie, i wytrwanie do końca. Bez Ducha Świętego byśmy się dali tak owinać diabłu wokół własnego ja, żebyśmy myśleli o diable, że to jest Chrystus, i byśmy mu cześć składali z wielkim upodobaniem. Wielu już to robi zamiast chwalić Jezusa życiem, prawdziwym życiem. Dobrze, że jeszcze czytamy w tym liście słowa: *„lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skalały swoich szat, więc chodźcie będą ze Mną w szatach białych, dlatego, że są godni”*. Śmierć – to skalanie szaty, opuszczenie czystości Chrystusowej, życie według własnego ja i swoich pomysłów. I takich nauczycieli jest wielu w zborach, wielu, którzy uczą własnego ja, a nie Chrystusa. Bo już dawno skalali swoje szaty, dawno zapomnieli co to czystość, co to święte należenie do Jezusa, co to jest społeczność z Żywym, Wszechmogącym Bogiem. Śmierć, tylko śmierć, mogą przekazać dalej. Zobaczcie, rodzice fizyczni, matka, ojciec, co przekazują dzieciom swoim? Śmierć. Dziecko się rodzi i już idzie ku śmierci. Od Boga mamy życie, dla mnie i dla ciebie tak bardzo ważne. Nawet Paweł pisał w ten sposób, że ci, którzy myślą o rzeczach ziemskich już są jak wrogowie krzyża. I dla nich jest co? Zatrącenie. A my mamy ojczyznę w niebie, Jezusa, Który stamtąd przyjdzie po nas. Aby dać nam co? Nowe ciało, wieczne. Mamy o co walczyć, mamy o co się zmagać i mamy o co się modlić i co nawzajem szukać i mamy o co się napominać nawzajem, żeby nikt nie chybił celu. Rozumiecie, ktoś może ci dać wysprzątny pięknie dom, wszystko poustawiane, meble, czyściutko wszędzie. I wpuszcza cię do domu. Wszystko piękne jest, wspaniałe, ale jaki ty jesteś w środku? Czy uporządkowany też? Czy docenisz ten porządek, który zastałeś? Czy będziesz żyć w tym porządku i funkcjonować w tym porządku? Czy zaczniesz zanieczyszczać ten dom swoim ja, swoimi myślami, swoimi brudami? Dostaliśmy czyste miejsce w Chrystusie. Co chcemy tam wnieść? Nasze brudy, naszą nieczystość i powiedzieć, że Chrystus to grzech? Przenigdy! – mówi apostoł Paweł. Chcemy skazać to piękne domostwo? Czy chcemy zachować tę świętość i czystość w tym miejscu, tą wspaniałość modlitwy Syna Bożego do Ojca i w Duchu Świętym też modlić się: Ojcze, Abba, wywyższam Cię Ojcze, chwała Ci Ojcze, że dałeś mi być synem Twoim, córką Twoją, już tu, na tej ziemi, Ojcze. Żeby w Duchu Chrystusowym chwalić Boga, po to tu jesteśmy. Martwy nie będzie tego czynił! Tylko żywi będą chwalić Boga! Martwy jest zajęty światem. Zbyt dużo pomysłów, zbyt dużo pragnień, zbyt dużo dążeń, zbyt dużo strat. A Chrystus? Przecież On dał już wszystko. Ale, żeby to od Niego wziąć to trzeba chodzić z Nim, należeć do Niego każdego dnia. Pamiętajmy: czujność i trzeźwość to jest świadectwo życia. Jezus był czujny i trzeźwy. Diabeł nigdy nie podszedł Jezusa. A jak ty żyjesz, o czym myślisz dzisiaj? Co jest twoim pragnieniem? Czy chcesz użyć grzech jako wyjście, jako sposób w doświadczeniu? Czy raczej życie?

Ewangelia Mateusza, dwudziesty czwarty rozdział. Niech Bóg dociera i pomaga nam. Albo się uratujemy jak Noe w arce, pozostając w niej do końca, albo wyjdziemy z arki i będziemy tonąć jak toną wszyscy śmiertelnicy. Wielu opuszcza i myśla, że potrafią żyć bez Jezusa. Nie ma takich możliwości! Od 42 wiersza: *„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie”*. Czuwajcie i bądźcie gotowi! Każdego dnia gotowi na spotkanie, ponieważ możemy przecież umrzeć, dziś może skończyć się nasze ziemskie pielgrzymowanie. Każdego dnia gotowi, że gdybyśmy umarli to On nas wywoła z grobu do

wieczności z Sobą, bo należeliśmy do Niego. Umacniamy się w Jezusie! Rozumiecie, że, że nie możemy stygnąć. Zagotujcie w czajniku wodę i i włożcie zaraz po sekundzie palec w tą wodę. Włożcie po dwóch, po trzech sekundach, po pięciu jeszcze, po dziesięciu. Zobaczycie jak długo wytrzymacie z tym palcem w tej wodzie. Ale czekajcie dłużej i powoli ta temperatura spadnie do takiej, że już nie będzie się nic działo. Tak też stygnie życie człowieka. Tak się schodzi z gorącości, płomienności żywego ducha w nas do martwego. To nie dzieje się tak od razu. Co dzień człowiek traci gorącość społeczności z Chrystusem. Co dzień coraz łatwiej znosi inną temperaturę niż ma Duch Święty. Co dzień coraz dalej i dalej i dalej. Aż w końcu już przestaje myśleć o tym, że Jezus przyszedł zbawić od naszych grzechów. I zaczyna się grzeszenie i mówienie, że to nie przeszkadza, żebym był zbawiony, czy zbawiona. To jest właśnie utrata tej gorącej płomienności.

Pamiętaj, że jeśli chcesz dotrzeć, jako zbawiony, do końca, to Słowo Boże mówi i do ciebie: kto zaczął w Chrystusie i dokończy w Chrystusie, ten będzie zbawiony. Nie ma innej drogi, innej możliwości. Nie ma tak: że zaczął w Chrystusie, a skończył sam, czy sama. To nie nadaje się do wieczności. Słowo Boże wyraźnie mówi: jeśli On zaczął to On też dokończy, używając też w tej sprawie Swoich sług, żyjących w mocy Jego Ducha.

Zobaczcie, ktoś ma firmę krawiecką i zatrudnia w niej, powiedzmy, mechaników samochodowych. Dobry to pomysł? Chyba nie za bardzo, co? Ciekawe, co by mechanik samochodowy uszył mi za szatę. Nie, on zatrudnia krawców, i on decyduje o tym co i jak oni to wykonują. Dostaliśmy ducha Chrystusowego, żeby on nad nami panował, decydował o tym co dzieje się z nami i przez nas, bo to jest praca, która musi podobać się Ojcu. Ojciec musi ją przyjąć na wieczność. I tu nie może być tak, że każdy kto zechce naucza Słowa Bożego. Żeby czegoś uczyć innych trzeba samemu być nauczonym, trzeba znać Jezusa i trzeba wiedzieć po co On przyszedł na tą ziemię. Przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. Każdy wie, gdzie to jest zapisane? Olbrzymia większość wie. Ale czy to jest zapisane w życiu, codziennym życiu, w sercu naszym, w życiu naszym? Czy to jest Chrystus, który grzeszy? Nie! Jezus nie grzeszył i nie będzie grzeszył. Chrystus to jest święte życie, nowe życie.

A więc Jezus ostrzega i mówi: czuwajcie. 1 list do Koryntian 16,13: „*Czuwajcie, trwajcie w wierze*”. List do Kolosan 4, 2 „*W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem*”. 1 Tesaloniczan 5,1-11. „*Przeto nie śpijmy (nie bądźmy martwi) jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi*”. 1 Piotra 5,8: „*Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać*”. Objawienie 16,15: „*Oto przychodzę jak złodziej; szczęśliwy ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego*”. Dzieje Apostolskie 20, 29 – 31: „*(...) Przeto czuwajcie! Pamiętajcie, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was*”, z powodu waszej oporności na życie Jezusa w was. Jan 16,33: „*Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*”. 2 Tymoteusza 4, 5: „*Ale ty bądź czujny (trzeźwy) we wszystkim*”, trwaj całkowicie w Słowie Boga.

Jezus zawsze mówił: Pójdź za mną. Za kim dzisiaj idę ja, za kim idziesz ty? Czy to jest ten sam Chrystus, który jest życiem wiecznym, ten, Który przyszedł zbawić nas z naszych grzechów. Idźmy za tym jednym, On jest życiem wiecznym! On jest świętym życiem, nieskalanym życiem. On jest tym krzewem winnym, dzięki któremu my możemy żyć. Apostoł Paweł chcąc to bardzo wyraźnie pokazać w liście do Galacjan w 5 rozdziale napisał w ten sposób od 19 wiersza: „*Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne*”. Mógłby wymienić wiele. Pokazuje tu śmierć. „*O tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą*”. To jest śmierć. Później pokazuje życie: „*Owoce zaś Ducha są: miłość, radość,*

pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu". Zakon nie ma nic do życia. Nic nie ma do Jezusa, ale zakon ma wszystko do powiedzenia co do śmierci. Zapłatą za grzech jest śmierć. Jeden owoc pokazuje śmierć, a drugi pokazuje życie. Po owocu poznaje się śmierć i życie. Z ciała żnie się skażenie, z Ducha – żywot wieczny. A więc zobaczymy jak bardzo ważne jest, abyśmy byli czujni i trzeźwi każdego dnia, dzisiaj, jutro, pojutrze, w każdej chwili. Aby żyć tu na ziemi dzięki Jezusowi i tak podchodzić do siebie nawzajem. Nie mamy się bawić ze sobą, ani z nikim, nie mamy być układnymi ludźmi . Nie mamy być takimi ludźmi, którzy przybierają jakiś pozór, żeby z kimś się ułożyć. My zostaliśmy już zbawieni od układania się z ludźmi i z diabłem też. Mamy Jezusa jako jedyną wiedzę z którą chcemy żyć i dotrzeć do wieczności. Jezus przyszedł zbawić, a nie zająć nam naszego czasu. Zbawić nas od nas samych, stać się naszym życiem. To jest podstawa żywych. I wtedy taki człowiek może powiedzieć innym o Jezusie Chrystusie, sam do Niego należąc, czy sama do Niego należąc. Tych potrzeba na ziemi, którzy ze swoim życiem się nie bawią ani z życiem innych, którzy sami umarli dla świata, aby pomagać też innym umrzeć dla świata, żeby nie żyli już dla samych siebie, ale dla Chrystusa. I to jest podstawa. I albo człowiek za tym idzie albo nie. To, co mówiliśmy: albo człowiek w takim zborze zostaje albo z tego zboru wychodzi. Tak jak mogli uczniowie zostać przy Jezusie albo od Niego odejść. Jeśli serce Ignie, tak jak powiedział Piotr: Panie, Ty masz Słowa żywota, do kogóż pójdziemy, wtedy ten człowiek zostaje z Jezusem, a jeśli mu się nie podobają słowa żywota to wtedy odchodzi od Jezusa. Taka jest kolej rzeczy.

Pamiętajmy o tym. Niech Bóg nam pomoże, żebyśmy i dzisiaj mogli, znając Jezusa, pilnować się Go takim jakim jest i pomagać innym też w tej świętej sprawie dotarcia do wieczności. Olbrzymia, wspaniała sprawa. Powiem wam, że najwspanialszą sprawą jest pomóc sobie nawzajem w tym, aby dotrzeć do wieczności. Wspierać się nawzajem, napominać miłując siebie nawzajem. Mówić sobie prawdę, którą powiedział nam Jezus Chrystus, w którą Duch Święty nas wprowadza, usługiwać sobie nawzajem tym czym służy nam Pan Jezus Chrystus. Czynić to, co On nam czyni. Paweł pięknie napisał, że nie umiałby pocieszać innych, gdyby sam nie był pocieszany przez Boga. Nie umiałby być cierpliwy, gdyby sam nie doznał cierpliwości, nie umiałby kochać, gdyby sam nie był kochany. Wszystko co mamy dobre i pożyteczne pochodzi od Boga, i w Jezusie Chrystusie jest nam to dane, a Duch Boży to wnosi w nas oczyszczonych krwią Jezusa. Duch Święty wnosi ożywienie, wnosi życie Jezusa Chrystusa i zmienia się człowiek cały i ciało i dusza i duch. Ten człowiek wie, że już nie należy do siebie i nie sam decyduje o sobie i innych, ale decyduje już w nim Chrystus dla chwały Ojca i Swojej . Amen.